

Robert Friedl

"Das Großfürstentum Litauen.
Studien zur Nationsbildung in der
Frühen Neuzeit (1569–1795)",
Mathias Niendorf, Wiesbaden 2006 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 100/2, 345-349

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Liczne usterki edytorskie występują w bibliografii. Dlaczego autor w zapisie bibliograficznym tłumaczy na polski nazwę miejsca wydania? A co gorsza, jest w tym niekonsekwentny? Mamy „Kopenhagę”, ale „New York”, „Sztokholm” ale „Köln”, a także „Breslau”. Dlaczego biogramom ze słowników nadaje polskie brzmienie tytułu, spolszczając imiona, przy czym nie zaznacza w żaden sposób, że nie jest to tytuł oryginalny? W dwóch przypadkach, co jest już kompromitacją, zabrakło miejsca i roku wydania, pozostały natomiast redaktorskie wtręty, w następującej formie: „???????” oraz „MIEJSCE I ROK WYDANIA????” (s. 230 i 225).

Szkoda, że niewątpliwie wielki wysiłek autora, jego zdolności — w tym przecież rzadka znajomość języków skandynawskich — oraz praca w skandynawskich bibliotekach w pewnym stopniu się zmarnowały. Źle się stało, że autor zdecydował się opublikować w tej formie swoje dzieło. Jest to bowiem, jak mawiała moja Mistrzyni, prof. Maria W a r y k o w a, w istocie referat materiałowy, który wymagałby jeszcze poważnej obróbki: pogłębienia warstwy analitycznej, lepszego uporządkowania materiału, próby wyjaśnienia faktografii za pomocą uogólniającej syntezy. Autor natomiast poddał się wszechobecnemu dzisiaj terrorowi czasu i w rezultacie jego praca nie stanie się w polskiej historiografii tym, czym stać się powinna, czyli udaną próbą zapoznania polskiego czytelnika z mało znanymi, a frapującymi kartami z dziejów Skandynawii.

Krzysztof Szlachetka
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Mathias Niendorf, *Das Großfürstentum Litauen. Studien zur Nationsbildung in der Frühen Neuzeit (1569–1795)*, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden 2006, s. 329.

Przedmiotem rozprawy Mathiasa Niendorfa są różne aspekty tworzenia się narodowości w czasach wczesnonowoczesnych na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jej cezurę czasową stanowią lata 1569–1795, czyli Unia Lubelska i ostatni rozbiór.

Na początku pracy Niendorf omawia stan badań, przy czym sporą część rozważań poświęca literaturze radzieckiej wychodzącej z założenia, że państwowość litewska jest kontynuacją Rusi Kijowskiej. Kontynuacja jest naturalnie fikcją, ponieważ podział Rusi między Chanat Krymski a Litwę spowodował utworzenie Rusi tatarskiej i Rusi litewskiej, przy czym po podziale tej ostatniej w roku 1569 została sztucznie utworzona istniejąca do dziś (ze zmianami) granica, która stworzyła podwaliny pod utworzenie się narodów białoruskiego i ukraińskiego (s. 36, niejasna interpretacja). Unię Lubelską poprzedziło kilka innych układów między Polską a Litwą. Niendorf podkreśla, że unia mielnicka z 1501 r. nie została ratyfikowana przez Litwę (s. 22–23). Umowy nie wymagały ze strony litewskiej ratyfikacji, ponieważ podpisywał je władca absolutny (por. opis polityki wielkich książąt wobec książąt dzielnicowych, s. 27). Niendorf powtórzył za przestarzałą pracą Rudolfa Bächtolda¹ nieprawdziwą tezę o tym, że w województwach kijowskim i na Podolu prawie nie było

¹ R. Bächtold, *Südwestrußland im Spätmittelalter (Territoriale, wirtschaftliche und soziale Verhältnisse)*, Basel 1951.

szlachty, podczas gdy istnieją nowsze prace poświęcone temu zagadnieniu². Omówienie literatury powinno zawierać ostrzejszą konfrontację z literaturą radziecką i postradziecką (s. 37–38), opierającą się jeszcze niejednokrotnie na stalinowskiej teorii narodu (wspólny język, kultura, terytorium i życie gospodarcze).

Szczególną rolę w historii Litwy przypisuje Niendorf kalwińskiej linii Radziwiłłów, w szczególności zaś Mikołajowi Czarnemu (1515–1565), który rzekomo bronił w bliżej nie opisany sposób niezawisłości Litwy. Należałoby wspomnieć, że Mikołaj ożenił się z Elżbietą Szydłowiecką, spadkobierczynią Szydłowca, który odtąd przeszedł we władanie Radziwiłłów. Postaciami kontrowersyjnymi byli niewątpliwie Janusz i Bogusław Radziwiłłowie. Nie mając jakichkolwiek praw do tego rodzaju kroku, zawarli oni tzw. umowę kiejdańską oddającą Litwę pod protektorat Szwecji. Są oni wymienieni bez oceny ich działalności (s. 51). Tego pierwszego, jego kuzyn Albrycht Stanisław Radziwiłł wymienił w swoim diariuszu wśród zdrajców³.

Z Radziwiłłami konkurowali Sapiehowie, którzy już w XVI w. odgrywali znaczną rolę na Litwie, a nie jak stwierdza Niendorf (s. 50), że ich wpływy wzrosły za czasów Kazimierza Sapiehy (1609–1656), syna kanclerza Lwa Sapiehy. Ta sama krytyczna uwaga odnosi się do biskupa Kazimierza Paca (1667–1695) odzwierciedlającego, według autora omawianej książki wzrost potęgi tego rodu (s. 186). Jako młodszy syn i do tego biskup podrzędnej diecezji nie jest tego najlepszym przykładem.

Błędne jest stwierdzenie Niendorfa, że inkorporacja Litwy do Polski przyniosłaby uzależnienie szlachty litewskiej od polskiej (s. 44). Należy też wspomnieć, że najstarszy dokument wymienia bojara Ostika jako protoplastę Radziwiłłów, którzy byli pochodzenia ruskiego i sami stworzyli legendę o swoim litewskim pochodzeniu. Do etnicznie litewskich kunigasów zalicza się natomiast Sapiehów i Olelkowiczów, podczas gdy Niendorf określa ich pochodzenie jako „wschodniosłowiańskie” (s. 63 przypis 59, s. 133, 210). Błędy te są niezrozumiałe, ponieważ istnieje spora literatura na ten temat, znana autorowi (s. 307)⁴.

W rozdziale „Dyskursy protonarodowe” („Protonationale Diskurse”, s. 55 i n.) omawia Niendorf mity związane z początkami państwa litewskiego. Tutaj należy postawić pytanie dotyczące stopnia rozpowszechniania i wpływu tych mitów, znajdujących się często w niedrukowanych kronikach rodzinnych, na świadomość szerszych grup. Kryteriów tworzenia się narodu lub świadomości narodowej należy zatem szukać gdzie indziej. Przykładem może być niespolonizowana szlachta (i magnateria), ale przede wszystkim mieszczaństwo i kler, czyli warstwy władające dwoma lub trzema językami. Ale polonizacja objęła też z czasem mieszczaństwo, a warstwą, która utrzymała język i kulturę litewską, względnie białoruską, było chłopstwo. Polonizacja rozpoczęła się w 1385 r., a dużą rolę w tym procesie odgrywała wszechnica krakowska przyciągająca młodzież z całej monarchii. Tam, a także na innych uczelniach, przede wszystkim włoskich, dochodziło nieraz do pierwszych kontaktów młodzieży z Litwą z Polakami. Polonizacji, której autor w swej pracy nie poświęca uwagi, dowodzą cytowane przez niego dane o produkcji książek — około 46% tytułów po polsku (s. 104). O jej zasięgu świadczy fakt, że zainicjowane przez szlachtę pozbawienie języka ruskiego statusu języka urzędowego na Litwie nie spotkało się podczas sejmku w roku 1696 z choćby pojedynczym głosem sprzeciwu (s. 106–107). Ten przestarzały, oprócz teologów przez nikogo niezrozumiany język, nie posiadał słownictwa abstrakcyjnego. Dlatego unicki zakon bazylianów drukował po polsku. Chybione

² H. Litwin, *Napływ szlachty polskiej na Ukrainę 1569–1648*, Warszawa 2000.

³ A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, wyd. A. Przyboś, R. ZELEWSKI, t. III, Warszawa 1980, s. 446.

⁴ J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999. Ponadto W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. I–II, Warszawa 1959.

jest określenie „elitarny” w stosunku do tego zakonu (s. 105), ponieważ mała liczba rodzin magnackich należała do kościoła unickiego.

Dużą rolę w tej nieświadomej polonizacji odgrywała polityka matrymonialna oraz zaangażowanie polityczne szlachty. Radziwiłłowie, Giedroyciowie i Gasztołdowie przejęli już w XV w. język polski. Korespondencja rodzinna, jak np. list Janusza Radziwiłła do brata Krzysztofa⁵, w którym pisze on o używaniu polskiego (s. 112), świadczy o polonizacji. Sprzeczności w argumentacji autora obrazuje instrukcja o wychowaniu Janusza, syna Krzysztofa Radziwiłła, wedle której nie powinien on być uczyć się litewskiego i ruskiego (s. 113). To samo dotyczy kanclerza Lwa Iwanowicza Sapiehy, który był dumny z kodeksu (III Statusu Litewskiego z roku 1588), wydane go w języku ojczystym (czyli kancelaryjnym ruskim, s. 112), ale swoje dzieci spolonizował (synowie Jan Stanisław i Kazimierz Leon).

Dobrym przykładem hipokryzji jest (chyba najważniejszy litewski) pamiętnik Albrychta Stanisława Radziwiłła, niestety nie wykorzystany przez autora. Magnat ten określa w nim Janusza jako swojego ukochanego kuzyna, a innym razem kalwinistów jako heretyków. Wykorzystanie pamiętnika nadałoby pracy inną wymowę. Autor uznał jednak kalwinistyczną gałąź rodu za typowych przedstawicieli Litwy.

Niezrozumiałe są dalsze błędy w pracy, jak np. wymienienie Rumunii (s. 115), czy też stwierdzenie o dominacji politycznej i kulturalnej polskiej szlachty na Litwie (s. 117), nie poparte żadnymi odwołaniami źródłowymi. Wspomnę tu, że zakaz piastowania urzędów dla Koroniarzy na Litwie wprowadził w 1566 r. II Statut Litewski. To samo dotyczy stwierdzenia o konfederacji warszawskiej z 1573 r., która rzekomo nie była potwierdzona przez sejm (s. 124). W rzeczywistości sejm powołał komisję i owocem jej pracy była konfederacja. Także wypowiedź o niskim poziomie chrystianizacji z powodu braku instytucji katolickich (dotyczy to raczej chłopów), co miało sprzyjać rozwojowi protestantyzmu, nie jest prawidłowa, ponieważ protestantyzm wybierała szlachta i mieszczaństwo, czyli warstwy już przedtem schryścianizowane (s. 129).

Skrytykowałem już wcześniej wypowiedzi Niendorfa dotyczące „samodzielności” Litwy, czego przykładem, zdaniem autora, mają być Radziwiłłowie birżańscy. Podobne myśli powtórzono dalej w tekście. I tak np. na s. 130 jest mowa o zaostrzającej się rywalizacji polsko-litewskiej (*verschärfender polnisch-litauischer Machtkampf*) lub o zależności Litwy od prowincji gnieźnieńskiej (s. 129). Tego typu wypowiedzi powinny być udokumentowane i wyjaśnione. Konflikty między magnatami lub między władcą a magnatami nie były konfliktami między państwami, a Kościół mający struktury patriarchalne nie dążył do rozdrobnienia administracji.

Także interpretacja pamiętników Jana Cedrowskiego fragmentu o rzekomej wyższości przywilejów szlacheckich nad lojalnością wobec władcy (s. 85) jest fałszywa, ponieważ nie wynika to bezpośrednio z pamiętnika. Cedrowski przewodniczył komisji udającej się do carskiego dowódcy podczas wojny 1655–1660 i próbował wynegocjować najkorzystniejsze warunki. W pracy Niendorfa wspomniano przecież o deklaracji lojalności żądanej przez wojska rosyjskie (s. 209). W dalszej części rozważań Cedrowski został wymieniony jako ten, który służył swojej ojczyźnie (s. 195), a pamiętnik dedykował potomkom. Litwa jako republika szlachecka, czyli ojczyzna Cedrowskiego i jego rzekoma lojalność wobec Rosji są więc wypowiedziami ze sobą sprzecznymi.

Błędne jest też określenie szlachcica Michała Szemety jako „stronnika polskiej opcji” (*Parteiänger der polnischen Option*, s. 197), tak jakby w czasie wojny istniało kilka opcji. Jedyną słuszną

⁵ S. K o t, *Świadomość narodowa w Polsce w XV–XVII w.*, KH, t. LII, 1938, s. 15–33; „Aczem sam Litwinem się urodził i Litwinem umrzeć mi się przyjdzie, idioma polskiego zażywać w ojczyźnie naszej musimy”, ibidem, s. 25.

opcją była ta za Janem Kazimierzem, legalnie wybranym wielkim księciem litewskim. Druga opcja, opisana w omawianej pracy bez jakiegokolwiek jej oceny, czyli opcja Radziwiłłów birżańskich, była opcją zdrajców.

Jeżeli chodzi o „powstanie witebskie” to autor przejął słownictwo bezpośrednio z literatury radzieckiej (s. 141). Zamieszki na tle religijnym w Krakowie czy Wilnie przebiegały nieraz bardziej krwawo niż „powstanie” w Witebsku, które było raczej spontaniczną akcją, w rezultacie której zabity został unicki arcybiskup Jozafat Kuncewicz. Nieprawdziwe jest twierdzenie o częstszym atakowaniu w piśmiennictwie owego okresu Żydów niż muzułmanów, przejęte przez Niendorfa z publikacji Daniela T o l l e t a (s. 146)⁶. Świat islamu stanowił zagrożenie realne i to on był głównym celem ataków w antyturkach (por. prace Jerzego N o s o w s k i e g o oraz herbarz Stanisława D z i a d u l e w i c z a ze wzmiankami o emigracji rodzin tatarskich do Turcji)⁷.

Niendorf miesza w swojej pracy narody białoruski i litewski. A przecież jeden identyfikował się na początku XIX w. z kościołem unickim a drugi z rzymskokatolickim. Stąd rozdział o roli religii jest właściwym podejściem do badań na temat tworzenia się świadomości narodowej (Kap. IV., „Zur Rolle des Religiösen”, s. 120–178). Przykładów używania języków litewskiego lub żmudzkiego w publikacjach teologicznych jest jednak w pracy mało, podczas gdy przykłady użycia języka polskiego w pracach teologicznych unickich lub prawosławnych są liczne i świadczą raczej o polonizacji, która w ten sposób, właściwie wbrew woli autora, stała się ważnym motywem habilitacji Niendorfa. Nosiicielami świadomości narodowej było zatem chłopstwo i mieszczaństwo, niebędące przedmiotem pracy, a nie spolonizowana przeważnie katolicka szlachta. W sumie tylko jeden rozdział poświęcony Żmudzi (Kap. V.; „Žemaiten — ein Fall verhinderter Nationsbildung” = „Żmudź przypadek nieutworzonej narodowości”, s. 178–199) dotyczy świadomości narodowej na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. To właśnie tu przytoczył autor wiele przykładów rozumienia narodowości i świadomości narodowej w omawianej epoce, wskazujących na poczucie odrębności tego terytorium nie tylko od Polski, ale też i od Litwy. Dziwi zatem stwierdzenie Niendorfa, że głównym punktem badań jest dzisiejsza Białoruś (*Fokus der Arbeit ist auf das heutige Weißrussland gerichtet*, s. 101).

Cel pracy — zbadanie procesu tworzenia się narodów w Wielkim Księstwie Litewskim — spełnia tylko jeden z jej rozdziałów. Tytuł sugeruje jeden naród na terytorium Litwy, podczas gdy praca zajmuje się dwoma lub nawet trzema narodami (w ich ówczesnym rozumieniu). Zbyt mały nacisk na różnice, szczególnie pomiędzy narodami litewskim i białoruskim, jest mankamentem pracy, ponieważ oba te narody różnią się kulturą i językiem.

Głównym bohaterem pracy jest szlachta, a szczególnie magnateria, czyli warstwa najwcześniej spolonizowana. Przedstawienie szlachty i konfliktów ją rozdierających jako konfrontacji pomiędzy Litwą a Polską jest fałszywe. Prywatne interesy kilku rodzin magnackich nie są interesami Litwy i narodów w niej zamieszkałych. Ich identyfikacja z Litwą jako całością jest rezultatem niezrozumienia przez autora zawikłanych problemów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Rozprawa Niendorfa bazuje przede wszystkim na literaturze drukowanej, ale i tej autor nie wykorzystał w należyтым stopniu. Większa część literatury odnosi się do pierwszej połowy XVII w. Praca nie obejmuje całego deklarowanego w tytule okresu (od 1569 do 1795 r.).

Od rozprawy habilitacyjnej, którą jest omawiana książka można oczekiwać więcej niż tylko syntezy literatury. Pracę cechuje brak wykorzystania źródeł archiwalnych i to pomimo rozpoczęcia

⁶ D. T o l l e t, *La littérature antisémite polonaise de 1558 à 1668*, „Revue française d'histoire du livre”, t. XIV, 1977, s. 3–35.

⁷ J. N o s o w s k i, *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna XVI, XVII i XVIII w. Wybór tekstów i komentarze*, t. I–II, Warszawa 1974; S. D z i a d u l e w i c z, *Herbarz rodzin tatarskich w Polsce*, Wilno 1929 (reprint 1986).

badań w 1996 r. Publikacja ta oferuje o wiele mniej, niż można by oczekiwać po jej tytule, z którym zgodny jest tylko jeden rozdział. Z powodu licznych błędów należy z niej korzystać bardzo ostrożnie i z dystansem. Tworzenie się narodowości i świadomości narodowej u grup etnicznych na Litwie pozostaje zatem nadal polem dla badań naukowych.

Robert Friedl
(Düsseldorf)

* * *

Barbarzyńcy u bram Imperium, pod red. Stanisława Turleja, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2007, (mediterraneum IV), s. 312.

Impulsem do powstania przedstawianego zbioru artykułów poświęconych zmaganiom Rzymian z barbarzyńcami w obronie terenów pogranicznych (limesowych) nad Dunajem i Renem, była 1600. rocznica przedarcia się w roku 406/407 Wandalów, Swebów i Alanów przez granicę rzymską na Renie i wtargnięcia na tereny Galii, przypadająca w 2006/2007 r. Wydarzenie to miało daleko idące konsekwencje dla losów państwowości rzymskiej.

Omawiany zbiór składa się z sześciu rozpraw. Trzy pierwsze poświęcone są zagadnieniom związanym z limesem reńskim, czyli z losami cesarstwa zachodniorzymskiego, pozostałe trzy dotyczą limesu dunajskiego i dziejów cesarstwa bizantyńskiego.

Artykuł Wojciecha Borchy („Początki rzymskiej obecności nad Renem i górnym Dunajem”, s. 15–49) poświęcony został dziejom działań Rzymian na rzecz najpierw osiągnięcia, a następnie umocnienia granicy nad tymi rzekami w okresie od połowy I w. p. n. e. po rządy Domicjana. Autor przedstawia rzymską politykę na tym obszarze, poczynając od jej aspektów militarnych przez zabiegi dyplomatyczne na wątkach gospodarczych kończąc. Podkreśla dualizm w rozwoju tych ziem — ludność zamieszkująca w pobliżu rzymskich garnizonów znajdowała się pod silnym wpływem rzymskiej kultury, zaś znajdująca się w oddaleniu zachowała rodzime wzorce tak kulturalne, jak i gospodarcze.

Marcin Pawlak („Konflikty Rzymian z barbarzyńcami nad Renem w latach 365–425”, s. 51–100) przedstawia losy zmagania Rzymian z Alamanami, Frankami, Gotami, Wandalami, Swebami, poczynając od początków rządów Walentyniana I, kończąc na latach dwudziestych V w. Szczególnie interesujący passus tego artykułu poświęcony został wydarzeniom przełomu lat 406/407 i ich następstwom.

Dawid Zółteńki („Zachód rzymski w latach 425–476”, s. 101–122) przedstawił najistotniejsze problemy z jakimi borykało się cesarstwo zachodniorzymskie w ostanim półwieczu swego istnienia. Autor charakteryzuje m.in. działalność Aecjusza i wpływ jego usunięcia na losy Imperium. Konstatuje, że nie można analizowanego okresu wiązać tylko z upadkiem cesarstwa, ale i ze zjawiskami, które leżą u podstaw nowego porządku, jak proces koegzystencji ludności rzymskiej i germańskiej, i powstawania nowych germańskich państw. Zjawiska te leżały u podstaw nowego, średniowiecznego świata.